

Londyn, dnia 14. IV. 44r. Whickham Steed : z prze-
glądu tygodniowego.

Wiadomości z pola bitwy doniosły. Ostatnio o tak wielkich wydarzeniach zarówno na froncie lądowym—wschodnim, jak i powietrz. zachodnim, a wreszcie na Dalekim Wschodzie, iż trudno się dziwić, jeśli opinia publiczna więcej do nich wagi przywiązywała, niż do wydarzeń politycznych. Mam tu na myśli w pierwszym rzędzie nową sekretarza Stanu Hulla. Tym jednak, którzy jak ja pamiętają, jak zakończenie poprzedniej wojny Światowej aliantów zaskoczyło, jak dopiero w dniu 16 stycznia 1919 r. rozpoczęła się konferencja wersalska, i jak wówczas nawet aljanci nie uzgodnili swej polityki nie tylko z U.S.A., które zresztą nie posiadały formalnego przymierza z Ententą, ale nawet między sobą, trudno się z tym stanowiskiem pogodzić. Sekretarz Hull nie mógł już teraz wygłosić szeregółowego programu co do wszystkich, konkretnych zagadnień i nikt tego po nim nie mógł się spodziewać. Tym większe znaczenie jednak posiada próba, jaką tę umiarkowany, przewidujący i ostrożny mąż stanu uznał za stosowne podjąć w kierunku wytyczenia już teraz polowań ameryk. polityki zagr., określonej na długą metę i nadająca się do przyjęcia przez obie partie. Stwierdził on, że ameryk. opinia publiczna przeszła ewolucję od popierania odesobnionego akcji swego kraju w kierunku jednolitego współdziałania z innymi. Fakt, że nieprzyjacielowi udało się rozdzielić między sobą aljantów, sprawił, iż w pewnym okresie znaleźli się oni tuż nad krawędzią przełaj. Bezmyślna tolerancja nie ustąpiła miejsca przekonaniu, że istotnym warunkiem pokoju jest zupełne zniszczenie hitleryzmu i faszyzmu i że nie jest do pomyślenia, na długą metę równoczesne egzystowanie